KURJER WARSZAWSKI.

D. 18. Września. — Rok 1851. Czwartek. № 246. Jutro, Śgo Januaryusza M.

Jutro w Kościele XX. *Augustjanów*, rozpoczyna się do Śtej Tekli, pierwszej Męczennicy CHRYSTUSA, Nowenna, która się kończy w Niedzielę po uroczystości Śtej Tekli to jest dnia 28 b. m. Z tej więc przyczyny, codziennie o godzinie 10tej z rana, odprawiać się będzie solenna Wotywa, z wystawieniem N. SAKRAMENTU i Kazaniem; zaś dnia 28go b. m. Odpust całodzienny.

Dziś o godz: 3ciej z południa, w obec zaproszonych przez W. JX. *Morańskiego*, Kustosza Zgromadzenia XX. *Bernardynów* w *Warszawie*, znawców i amatorów muzyki, nastąpi ostateczne oddanie budowanego w tymże Kościele od r. 1847, nowego organu, i od dni kilku zupełnie już wykończonego. Niezbyt dawno donosiliśmy o świetnem odnowieniu tego Przybytku BOŻEGO, do którego jeszcze jedna więcej i zarazem najznakomitsza ozdoba, jaką są wspaniałe organy, przybywa. Tę, tyle drogą dla Kościoła pamiątkę, pobożne Zgromadzenie XX. *Bernardynów*, zawdzięcza wspaniałomyślności Panującego MONARCHY, który jak dawniej dla samego Przybytku, tak dziś ku większej ozdobie onego, na wstawienie się JO. Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego, Hrabiego Paskiewicza *Erywańskiego*, Namiestnika Królestwa, raczył hojną ofiarą przyczynić się do wzniesienia nowego organu. Wiadomo wszystkim ilu już klęskom ta Świątynia uległa. Zamieniana po dwa-kroć w gruzy od ognia, i niszczona barbarzyńskim rabunkiem najezdników *szwedzkich*, jak drugi *Fenix* powstawała z popiołów, by świadczyć wiekom o pobożności, to ojców naszych, to wspaniałych dobroczyńców. Stary organ, dziś lat temu **101**, był bezwątpienia arcy-dziełem swego czasu. Pierwszą myśl wzniesienia jego powziął ś. p. Ex-Prowincjał Mateusz *Rożnerski*, lecz przedwczesna śmierć, wydarła mu z dłoni, gotową już prawie czynów jego pamiątkę, i chlubny ten zaszczyt przekazała na jego następcę Józefa *Górskiego*, Ex-Prowincjała i Przełożonego tegoż Zgromadzenia, który wsparty będąc, gorliwością o chwałę PANA ZASTĘPÓW, mieszkańców *Warszawy*, dokonał w 1750 roku, powziętego przez X. *Rożnerskiego* zamiaru. Czas i zniszczenia o jakich wspomnieliśmy wyżej, zatarły nam imie ówczesnego organmistrza, którego do ostatniej chwili istnienia starodawnych organów, nie przestawaliśmy w dziele jego podziwiać. Lecz o ile dawniejsi Przełożeni Zgromadzenia, słynęli z chęci i pobożnych zamiarów, ku szerzeniu sławy powierzanych im Przybytków, o tyle i dzisiejsi, godni ich następcy, nie przestają się takowemi odznaczać. Żywy tego dowód mamy w osobie teraźniejszego Kustosza XX. *Bernardynów*, W. JX. Franciszka *Morańskiego*, który wszystkie swe trudy ku jednemu zmierzając celowi, z prawdziwym dla siebie i całego Zgromadzenia zaszczytem, potrafił się wywiązać z położonego w nim zaufania i z dobroczynnego daru Monarszego, zdumiewające dla oka wznieść dzieło. Dzisiejszy bowiem organ, pod względem świetności, przeszedł że tak powiemy poprzednika swego, a całość jego odpowiedziała jak najzupełniej wspaniałości Świątyni. Osłoniony przepyszną balustradą, po-nad którą promieni się Godło zbawienia i unosi się czterech Archaniołów naturalnej postaci, jest bezwątpienia niepospolitem dziełem sztuki. Ozdobny i świeżo odnowiony chór, dopełnia efektu, który z całością, nieporównaną stanowi harmonję. Wszystko to prowadzone było pod kierunkiem Radcy Budowniczego Alfonsa *Kropiwnickiego*, znanego nam dobrze oprócz wielu prac innych i z odnawiania samej Świątyni. Nadto wartość wewnętrzna w niczem nie ustępuje powierzchownym ozdobom organu; zbudowany o 36 głosach, odznacza się i siłą i przyjemnością tonu. Wykonanie zaś jego powierzone zostało P. Mateuszowi *Mielczarskiemu*, który skutkiem tego, na chlubne zasłużył wspomnienie. Jest to drugi z kolei organ tego artysty; pierwszy bowiem znajduje się w miejscowej Kaplicy przy Instytucie Szlacheckim. Mamy nadzieję posiadać i trzeci, gdyż jak nam to wiadomo i organ w Kościele Śgo Karola *Boromeusza*, będzie także dziełem P. *Mielczarskiego*. Roboty około powierzchownego przyozdobienia dzieła, o którym mówimy, a głównie pozłocenie tak balustrady jak chóru, powierzone były PP. Hen: *Heinze* i Fryde: *Blikle*. Ten ostatni, niedożył tej szczęśliwej chwili, w której, widząc jak my dziś spojoną już całość, słusznie mógłby się chlubić swem dziełem. (Pokój jego duszy)!

Najjaśniejszy PAN, przychylnie do wniosku JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej udzielić raczył przebaczenie wychodźcy Polskiemu, Michałowi *Smoleńskiemu*, w mieście *Avignon* przebywającemu, z dozwoleniem mu powrotu do Królestwa Polskiego, bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego, i bez powrócenia mu skonfiskowanego majątku.

Na mocy rozkazu wyższej Władzy, Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Edwarda *Steinkellera*, syna Bankiera tutejszego, który wydaliwszy się w 1841 r. za pasportem 8-miesięcznym do Cesarstwa *Austrjackiego*, bez renowacji pasportu dotąd w dobrach *Samoklęski* w *Galicji Austrjackiej* pozostaje, ażeby w ciągu 6ciu miesięcy od dnia ostatniego w gazetach ogłoszenia, do kraju powrócił, i najbliższej Władzy Policyjnej zameldował się, z ostrzeżeniem, iż jeżeli w tym przeciągu czasu tego nie dopełni, podpadnie rygorowi art. 340 i 341 kodexu kar głównych i poprawczych.

Staroz: Salomon *Markusfeld*, uzyskał konsens na handel kupiecki przędzą bawełnianą krajową i zagraniczną, i takowy w m. *Łodzi* pod firmą własnego imienia i nazwiska, otworzył.

Zapowiedziany przez nas z zagranicy zbiór *marynark* pędzla obecnego tu artysty *neapolitańskiego*, P. Giorgio *Romano*, nadszedł z *Włoch* do *Warszawy*. Składały go: trzy wielkie widoki *portu Neapolitańskiego;* widok groty *Posilippe* wiodącej z *Neapolu* do *Pozzuoli;* widok *świątyni Wenery* w *Neapolu*, z częścią golfu *Baja;* dwa widoki wyspy *Caprea* i widok *domu Tassa* w *Sorrente* (oświecone światłem xiężyca); widok *golfu Salerneńskiego;* widok panoramiczny *miasta Palermo* w *Sycylji*, zdjęty z klasztoru na *Monte Pellegrino;* wreszcie, widok ogólny *portu Genueńskiego*. P. *Romano* miał zamiar obrazy te przedstawić w mieszkaniu swojem (w hotelu Krakowskim) amatorom i artystom, kiedy nadspodziewanie zebrani przy rozpakowywaniu transportu lubownicy, rozebrali je pomiędzy siebie, tak że dziś u Pana *Romano* tylko jeden obraz i kilka rysunków ołówkiem pozostały. Zachęcony tak zaszczytnem przyjęciem P. *Romano*, postanowił wyjazd swój do *Petersburga*, na tygodni kilka odłożyć, a tym czasem wziął się do wykończenia w *Warszawie* nowych marynark już zamówionych, lub zamówić się jeszcze mogących. Kiedy wszystkie rodzaje malarstwa wysoko już w kraju naszym stoją, tak że prace naszych znakomitych mistrzów nie tylko tu, ale i za granicą, sprawiedliwe ocenienie znajdują, rodzaj marynark nie wiele dotąd uprawiany, najwięcej dlatego, że sam przedmiot naturze kraju obcy. W obrazach P. *Romano*, podziwialiśmy teraz tę samą śmiałość pędzla, bogactwo kolorytu, doskonałą perspektywę, przejrzystość wód, ruch i życie, które pracom tego artysty, tak zaszczytne już w r. z. zjednały przyjęcie.

Wkrótce wyjdą z druku nakładem Składu nót muzycznych Rudolfa *Friedlein*, nowe ulubione kompozycje dostojnego naszego kompozytora JO. Xcia Kazimierza *Lubomirskiego*, a między innemi: *Mazur do śpiewu*, ofiarowany P. Kornelji *Holossy*, śpiewany w operze *Cyrulik Sewilski;* oraz *Mazur sielankowy*, Apolinarego *Kątskiego*, ułożony na fortepjan.

Podobno rok 1851, zupełnie już przepadł dla wina, a mianowicie też dla win *węgierskich*. Ciągłe zimna i słoty tak szkodliwy wpływ na jagody wywarły, iż winobranie zapewnie nie uda się. Wiadomość tę przywieźli nam niektórzy z PP. Kupców *Warszawskich*, co dla kupna win w *Węgrzech*, zapuścili się aż ku *Tokajowi*.

Wiadomości o modach ze wszech stron dochodzą wyborne; wszędzie elegancja i przepych główną grać będą rolę; nie szczególność kształtów, ale fantazja górę wezmie. Krój sukien jednak nie zmienił się; korsaże robione są na wzór ubiorów dziewic *Rafaela*, albo mód *Ludwików XIIIgo* i *XVgo*. Korsaż naśladowany z obrazów słynnego malarza z *Urbino*, podobny jest do korsaża z czasów *Ludwika XVgo*, ale się różni przystrojeniem. Kokardy i strumienie wstążek, należą więcej do szkoły *włoskiej*, aniżeli uliki (ruches) i motyle z koronek. Korsaże na wzór mód *Ludwika XVgo*, są długie, wypukłe i wdzięcznie przyozdobione. Pomimo Pana *W. K.*, musimy oświadczyć, że *kamizeleczki* w ubraniu damskiem, w *Paryżu* robią *furore;* widziano nawet *kamizeleczkę* w ubraniu narzeczonej. *Kapelusze* noszone będą tej jesieni,... bardzo otwarte; główka u nich będzie skromna, nie podtrzymywana. *Kapotek* będzie więcej jak *kapeluszy*. *Kapotki* z axamitu, strojone będą koronką; tymczasem stroją już koronkami atłasowe. Wstążki podbródkowe, zawsze bardzo długie. Elegantki noszą na szczycie głowy podwójny warkocz. Fryzerowie *Paryzcy* robią teraz ubrania na głowę dla płci pięknej, z kwiatów świeżych na drutach. Tym sposobem włosy strojone są w *kaktusy*, na pół rozkwitłe *makówki*, pęki *wrzosu*, girlandy z *liści jesiennych*. (Słyszeliśmy nawet, że przed laty 40stu, damy w *Warszawie* nosiły stroje tego rodzaju; jednej z pierwszych, było cudnie w ubraniu na głowie z strzępiastych liści *jarmużu*). *Baskiny* mają być zaniechane tej zimy. *Kapiszony* ukażą się liczne, przy mantoletach i przy salopach.

Któż z nas przechodząc po *Krakowskiem-Przedmieściu*, nie zastanowił się niekiedy między innemi przed sklepem P. Henryka *Starkmann;* któż nie zazierał ciekawem okiem po-za lustrzane szyby wystawy, chcąc podziwiać gust i dobór nagromadzonych tam przedmiotów mody, na jakie nie tylko nasza ziemia, ale i sąsiedzkie, ba i zamorskie krainy zdobyć się mogą. Tym czasem, gdy kupujący licznie wychodzą, a patrzący odchodzą, z tem przekonaniem, iż tam niczego nie brakuje; sam tylko P. *Starkmann* niezadowolony z siebie, spieszy na kolej, bierze bilet, i oto już w *Lipsku*, *Paryżu*, *Londynie*, wybiera najgustowniejsze wyroby, chcąc dać nowy dowód staranności i wykwintnego gustu, jakim odznaczał się zawsze. Z niecierpliwością oczekujemy jego powrotu, o którym niezaniedbamy powiadomić Czytelników *Kurjera*.

Dziś przypada zmiana lunacji czyli *ostatnia kwadra*, o godz: 2 m. 53 wieczorem. Może nakoniec zmieni się i stan powietrza, bo z tych kilku dniowych deszczów, mianowicie w chwili siewów, trudno się cieszyć. Prędzej już zgodzimy się na chłód, byle tylko z pogodą.

Wczoraj złożono w *Redakcji Kurjera*, od artysty P. Jana *Popiela* rs. 3 k. 75, oraz kop. 25, z przeznaczeniem tychże na korzyść *Instytutu moralnie zaniedba: dzieci*. Pierwsza z tych kwot pochodzi z wypłaconej Panu *Popielowi* należności za mające udzielać się na tak zwanych kompletach lekcje tańca, z których gdy pomimo ponoszonych przez artystę kosztów, osoba zawierająca umowę nie korzystała, i nadal zrzekła się korzystać, z tego przeto powodu, należność ta obróconą została przez artystę na cel dobroczynny. Druga zaś, jest dodatkiem ze strony P. *Popiela* dla uzupełnienia rs. 4.

Z niezachowania ostrożności przy użyciu grzybów, smutny tu mieliśmy przypadek w Niedzielę; bowiem Starozakonna Chaja *Wolf*, żona posługacza przy jatkach koszernych, i czworo jej dzieci, skutkiem zjedzenia jadowitych grzybów, mocno zachorowali, i pomimo natychmiastowego ratunku, dwóch synów tejże, *Josek* lat 11 i *Icek* lat 10, jako też córka *Marja* lat 7 licząca, zmarli; matka zaś wraz z jednym synem dotąd zostają przy życiu.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Fałszywy wielki ton*, Wszyscy, i oddzielnie

Pani *Komorowska* 3-kroć, Panna *Moroz* 2-kroć, oraz PP. *Komorowski* i *Chomanowski* po 3-kroć; po Kom: *Pani Bertrand i Panna Raton*, Panna *Ciemska* i Pan *Królikowski*.

Dnia 1go b. m. we wsi *Wólce Zakrzewskiej*, Pow: Warszawskim, Kunegunda *Gąsiorowska*, żona włościanina, lat 31 licząca, zadławiła się kąskiem mięsa tak szkodliwie, iż pomimo ratunku, wkrótce zmarła.

Wczoraj odebrane listy z *Londynu* z d. 12 b. m. donoszą, że ceny *pszenicy* na targach *angielskich*, nie uległy zmianie.

Wiadomości z Kaukazu.— »Po niepomyślnej próbie *Szamila* przeciwko *Kazikumychskiego Chaństwa*, i rozbiciu partji Omara *Saltinskiego*, który probował przedrzeć się do *Kajtahu* i wolnej *Tabasarani*, oparte bandy nieprzyjaciela pozostawały jeszcze zebrane około *Czocha*, a oddział Xięcia *Argutińskiego-Dołgorukiego* zajmował wzgórza *Hamaszyńskie*, uważając działania nieprzyjaciela. Czując wszelkie szkodliwe wpływy ostatnich niepowodzeń, *Szamil* odważył się na nową próbę, wybrawszy dla wypełnienia swoich zamiarów najśmielszego i najbardziej przedsiębierczego ze swoich naibów. Dnia 1go Lipca, *Hadżi-Murat*, z wyborną jazdą, od 700 do 1,000 ludzi, napadł na *Szamchalską* wieś *Bujnaki*. Mieszkańcy wsi, lubo nie mogli dostatecznie stawić opór, wszelako przynaglili *Hadżi-Murata* do cofnienia się, w kierunku ku *Kajtahu* i wolnej *Tabasarani*. Na pierwszą wiadomość o wtargnieniu nieprzyjaciela, Xiążę *Argutiński-Dołgoruki*, odłączywszy cztery bataljony dla osłonięcia *Kumychskiego Chaństwa*, i zostawiwszy $2^{1}/_{2}$ bataljona piechoty, z dywizjonem dragonów, dla obrony *Mechtulińskiego*, z resztą wojsk swobodnych, składających się z pięciu bataljonów piechoty, dywizjonu dragonów i kilku secin milicji, ruszył przez *Czyrach* i Gminę *Siurgińską*, do miejsca znajdowania się nieprzyjaciela. Jenerał-Majorowi *Gramotinowi*, poruczoną była obrona naszej linji nad *Kazikumychskim Kojsu*. Po drodze, oddział dowiedziawszy się, że *Hadżi-Murat* korzystając z lekkomyślności mieszkańców *Tabasarani*, przeciągnął część ich na swą stronę, nie bacząc na ostrzeżenia beków, Xiążę *Argutiński-Dołgoruki* bystro posunął się ku wsi *Choszny*, gdzie się silnie obwarowali Miurydowie. Przerąbana leśna miejscowość, nastręczała wszędy znaczne korzyści nieprzyjacielowi, lecz pomimo żwawego oporu górali, oddział poszedł ku *Choszny*. Wszędzie odparci przez wojska nasze, *Tabasarańczycy* cofnęli się do *Hadżi-Murata*, wystawując mu wszystkie klęski, na jakie ich naraziło wtargnięcie jego w ich granice, a ten ostatni, pojmując niekorzystny obrot, jaki brały jego działania w *Tabasarani*, d. 23 Lipca spiesznie cofnął się w kierunku *Czyrachu*. Pierwszy bataljon *Dagestańskiego* pułku piechoty, pod naczelnictwem Podpułkownika *Kozlaninowa*, spotkawszy nieprzyjaciela i pod wsią *Emech*, stanowczą naniósł porażkę góralom, którzy w zupełnym nieporządku pierzchnęli w góry." (D. n.)

Ameryka. — W *La-Plata* wojna już rozpoczęta; przeciwnicy *Rozasa*, jak: Jenerał *Urguiza*, Gubernator *Entre-Rios*, Rząd *Corrientes*, *Brezylja* i *Montevideo*, ułożyli plan kampanji. *Urguiza* na czele 5,860 ludzi w dniu 25 Lipca zajął *Puysanda*, a wzmocniony przez 1,500 koni, myśli ruszyć do kwatery Jenerała *Oribe*, sprzymierzeńca *Rozasa*, co podobno łatwo mu przyjdzie, bo dezercja w wojskach przeciwników, niezmierna. Wkrótce nad *Rio-Negro* połączy się on z armją *brezylijską*, liczącą do 12,000 ludzi i 9,000 rezerwy. *Oribe* z swemi 5,000 wojska, jest prawie otoczony, ale zapewne się wywinie, i może nawet uderzy na prowincję brezylijską *Rio-Grande*. *Rozas* w 8,000 ludzi stoi pod *Buenos-Ayres*, 4,000 ma pod *Santa-Fe*, a 4,000 obsadza rozmaite posterunki wojskowe. Nie wiadomo, co *Anglja* na to nowe zakłucenie w *La-Plata* powie, bo od roku zawarła ona traktat z *Rozasem*. Pozorem wojny, jest wyswobodzenie zupełne Rzplitej *Montevideo*. Do tej pory strony zaczepnie działające, wydały już 7 miljonów talarów; wkrótce może pieniędzy zabraknąć. Flotta *brezylijska* z 7miu okrętów, stoi na *La-Plata*.— W *Haïti* zebrały się flotylle: *francuzka*, *angielska* i *Stanów Zjednoczonych*, które grożą Cesarzowi *Suluk* wdaniem się czynnem, jeżeli zaczepi Rzplitę *Dominikańską*.

Anglja.— Na giełdzie *Londyńskiej* oczekują niecierpliwie nowych wiadomości z *Australji*, o odkrytych tam pokładach złota. — Spodziewają się w *Londynie* przybycia wielu cudzoziemców wygnanych z *Francji*, na skutek ostatnich postanowień.— Lord *Palmerston* nie myśli wcale o popieraniu sprawy *Hiszpanji* na wyspie *Kubie*; zdaje się jednak, że chce nakłonić *Hiszpanję*, by zmieniła system rządu na wyspie, zapewniwszy bowiem sobie przywiązanie ludności, pewną być może, iż *Amerykanie* wydrzeć jej nie zdołają tej bogatej kolonji.

Austrja. *Wiedeń 13go Wrze:*.— Obóz na *Marchfeld* już zwinięto; Cesarz wojskom objawił swe zadowolenie. — Do *Gratz* przybyła Xiężna *Saldanha* z *Portugalji*. — Domy: *Rotszyld* w *Paryżu*, *Londynie* i *Frankfurcie*, mają zapisać się na znaczne summy w brzęczącej monecie na nową pożyczkę *austrjacką*. — Cesarz postanowił, by tak żandarmerja, jak piechota linjowa, ćwiczyły się jak najwięcej w strzelaniu do celu.— Z *Galicji* donoszą, że tam żniwa średnio wypadły, i że cena zboża, przez spekulantów nagle podniesiona, spadać zaczyna. — Cesarz wczoraj do *Werony* wyjechał. — Baron *Kübek*, Prezes Rady Państwa, bardzo jest czynny; zajmuje się on oczekiwanemi dekretami organizacyjnemi.— Gabinet postanowił, że zaprowadzenie sądów przysięgłych w *Galicji*, *Węgrzech* i *Włoszech*, na później odłożyć wypada.

Belgja. — Na warsztatach PP. *Care et Comp*. w *Blackwall*, budują porostatek dla Kompanji *Indyjskiej*, największy z dotąd istniejących; długi na 325 stóp, szeroki na 43, obejmu 3,000 beczek mający, 4ry machiny parowe o sile 1,200 koni poruszać nim będą.

Francja. *Paryż 12go Września*. — Znowu tu wieść krąży o podróży Prezydenta do południowej *Francji*; w dniu 20 b. m. ma wyjechać z *Paryża* do *Bordeaux*, zwiedzić rozmaite miasta aż do *Bayonne*, a następnie przez *Tulon* do *Paryża* wrócić. W polityce cisza zupełna; P. *Berryer* odłożył podróż swą do *Frochsdorff* po

instrukcje od Hr: *Chambord*, co do postępowania w ważnych wypadkach, jakie się we *Francji* przygotowują. Prezydent naradza się to z Ministrami, to z Jenerałami; gotów podobno na wszystko, jeżeli przy wyborach w 1852 otrzyma większość. Układa on oprócz tego kilka projektów do prawa, które chce Izbie przedstawić, a które głównie na widoku mają korzyść klass pracujących i uboższych. — Jenerał *Castellane* wkrótce tu przybędzie, by zdać sprawę z stanu departamentów jego pieczy powierzonych. — Prezydent mocno jest rozgniewany na wielu swych stronników, którzy korzystając z stanowiska, jakie w *Elysée* zajmują, puszczają rozmaite pogłoski na giełdzie, by zyski ciągnąć z góry, na papiery publiczne. — Wczoraj u Jenerała *Magnan* zebrali się Jenerałowie armji *Paryża;* Prefekt policji był obecnym na tej naradzie. — Flota morza *Śródziemnego* zawinęła do *Tulonu.* — Surowa ścisłość policyjna względem cudzoziemców ma być utrzymaną nie tylko w *Paryżu*, ale w całej *Francji.*

Hiszpanja. — W dniu 21 z. m. odbył się w *Sewilli* chrzest Infantki córki Xiężnej *Montpensier*, w Kaplicy zamku *San Teluco.* Ceremonję odbyto z wielką okazałością; 600 świec przeszło paliło się na ołtarzu; do Chrztu trzymali Xiążę *Aumale* i Margrabina *de Malpika;* obrządku religijnego dopełnił Kardynał Arcy-Biskup *Sewilli;* młodej Xiężniczce nadano 25 imion, oprócz głównych *Marji-Amelji;* Xiążę *Montpensier* w imieniu Królowej, przepasał swą córkę wstęgą orderu *Marji-Ludwiki.* Na obiedzie urzędowym danym dla 200 dygnitarzy, gospodarzył Xiążę *Aumale*, bo brat jego był nieco słaby. Xiążę *Montpensier* przeznaczył 4,000 realów na posag dla czterech dziewczyn ubogich z *Sewilli*, a garnizonowi kazał rozdać 6,000 realów. — Kortezy zwołanemi być mają 10go p. m.

Niemcy. — *Austrja* przyrzekła *Prusom* swą pomoc, dla przywrócenia ich władzy w *Nefszatelu.* — Rząd *bawarski* zamierza drogą prawną wrócić do dawnych instytucji stanowych a porzucić dzisiejszy system reprezentacyjny. — Pomiędzy *Prusami, Bawarją* i *Wirtembergiem*, wkrótce rozpoczną się układy dotyczące utrzymania związku celnego *niemieckiego.* — Traktat celny pomiędzy *Hanowerem* a *Prusami*, zawartym został na lat dwanaście. — *Prusy* wraz z *Austrją* podały projekt utworzenia centralnej władzy policyjnej w *Niemczech*, ale tego jeszcze bundestag niezatwierdził.

Włochy. — Król *Sardyński* wielce jest zadowolonym z przyjęcia, jakiego doznał w podróży; wszędzie przyjmowano go z serdecznością i zapałem. — W *Rzymie* układy o budowę kolei żelaznych, już ukończono; budżet policji podwyższono tam znacznie.

Rozmaitości. — Syn Posła *Tureckiego* przy dworze *Pruskim*, Xiążę *Karadja*, skomponował symfonję pod tytułem: *Marzenia dymowe;* kompozycja ta wykonaną była w zakładzie *Knolla* w *Berlinie*, i przyjętą została przez znakomitą i licznie zebraną publiczność, bardzo pochlebnie. — W tajnej nadwornej drukarni *Deckera* w *Berlinie*, jest do nabycia 80 exemplarzy *Nowego Testamentu*, zrobionych na wzór tego, który się znajduje na wystawie *Londyńskiej*, i ozdobionych przepysznemi drzeworytami; cena pojedynczego exemplarza, wynosi 292 talarów; nakładca złożył w darze dwa exemplarze tego dzieła Królowej *Wiktorji* i Królowi *Pruskiemu.* — Pan *Poitevin* przyobiecał podnieść swoim balonem, statek *Bon-vivant*, z całem uzbrojeniem, porządkami i osadą. Paryżanie są w rozpaczy, zaczynają się obawiać, żeby balonistom nie przyszła czasem ochota na podniesienie całego miasta, a przynajmniej znacznej jego części, i dla tego zaproponowali sąsiadom swoim *Anglikom*, utworzenie towarzystwa assekuracyjnego; słychać, że propozycja przyjętą została, a właściciele domów zmuszeni są opłacać podwójne assekuracje od dwóch żywiołów, to jest, *ognia* i *powietrza.*

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Czapski Stan: Oby: z Małopola nr 584; Deszert Rz: Radca Stanu z Lublina; Fanschave Edw: Oby: z Kocka nr 634; Głębocki Winc: Sędz: Apel: z Lublina nr 1245; Gedymin Jak: Ob: z Królowego krzesła nr 585; Karpińska Lud: Oby: z Marjenbad nr 1740; Łanskoj Natalja Żona Jene:-Adjut: J. C. K. M. z Ostendy nr 613; Olszewski Marcin Oby: z Gub: Grodzieńskiej nr 447; X. Przezdziecki Mate: Prałat z Kask nr 81; Ratomski Winc: Oby: z Wólki Kozłowskiej nr 1072; Witowtow Marja Żona Jene:-Adjut: J. C. K. M. z Berlina nr 613.

Wyjechali: Foerster Adolf Fabr: do Prus; Grabowski Ant: Hr. do Mrogi; Kuźniczew Jul: Ob: do Francji; Kijas Aniela Żona Kupca do Krakowa; Ledóchowski Ant: Hr: do Gub: Wołyńskiej; Olizar Emiljan Hr. do Żytomierza; Starzyńska Izabella Oby: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe ciepła 11.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 9 cali 6.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Szklanka wody.*

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa d. 6 (18) Września 1851 r. — Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin.*